

Lublin 27. 11. 2023

Dr hab. Paweł Madejski

Instytut Historii

Wydział Historii i Archeologii

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Recenzja pracy doktorskiej mgr. Artura Turowskiego *Armia grecka w latach 431-197 p.n.e. w świetle starożytnych traktatów dotyczących wojskowości: studium literaturoznawcze*,
Lublin 2023, przygotowanej pod kierunkiem dr hab. Ewy Osek

1. Uwagi wstępne

Niniejsza recenzja powstała w związku z powołaniem mnie do pełnienia funkcji recenzenta w postępowaniu o nadanie stopnia naukowego doktora w przewodzie Pana mgr. Artura Turowskiego.

Zgodnie z przepisami prawa (Ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, art. 187, p. 1, 2, 3, ale też wcześniejszym art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule naukowym w zakresie sztuki) warunkiem uzyskania stopnia doktora jest wypełnienie wymagań formalnych oraz merytorycznych, przy czym recenzent odnosi się wyłącznie do tych drugich. Kryteria oceny merytorycznej dotyczą tego, czy przedłożona rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, udowadnia posiadanie przez Doktoranta ogólnej wiedzy teoretycznej w zakresie literaturoznawstwa oraz udowadnia, że posiada on umiejętności wystarczające do prowadzenia samodzielnych badań naukowych. Pod kątem powyższych wymagań dokonano oceny rozprawy Pana mgr. Artura Turowskiego.

2. Podstawa recenzji.

Podstawą recenzji jest przedłożony wydruk rozprawy, liczący 604 strony tekstu wraz z bibliografią, wykazami skrótów, spisami i indeksami.

3. Wybór tematu i teza rozprawy.

Wybór tematu należy uznać za trafny i właściwy. Greckie traktaty o sztuce prowadzenia działań militarnych są lekturą w takim samym stopniu ciekawą, co trudną, chociażby ze względu na słownictwo techniczne. Dotychczas były wykorzystywane przede wszystkim w badaniach stricte historycznych. Ustalenie ich wzajemnych powiązań i zależności, kształt formalny, stanowi ważny przyczynek, umożliwiający korzystanie z nich, przede wszystkim w kontekście oceny wiarygodności tych przekazów i całości działań związanych z krytyką źródłową.

4. Zakres analizy.

Podstawą rozważań Autora są zachowane w mniejszym lub większym stopniu dzieła Eneasza Taktyka (*Obrona oblężonego miasta*), Simona z Aten (*O sztuce jeździeckiej*), Ksenofonta z Aten (*O sztuce jeździeckiej, O dowódcy jazdy*), Bitona Mechanika (*O konstruowaniu machin wojennych*), Filona z Bizancjum (*O przygotowaniu do oblężenia, O obleganiu miast*), Atenajosa (*O machinach oblężniczych*), Asklepiodotosa (*Taktyka*), Herona (*Chejrobalista*), Eliana (*Taktyka*), Onasandra (*O powinnościach wodza*), uzupełniane o inne świadectwa narracyjne (Tukidydesa, Strabona, Diodora, Arriana, Poliajnosa, Witruwiusza i innych). Co do reguły, to zakres analizy wyznacza temat, natomiast porównanie treści z tematem wskazuje, że Autor nazbyt szeroko zakresił sobie zadania, co sprawia, że pewne zagadnienia zostały potraktowane z mniejszą uwagą. Nie może zresztą być inaczej, ponieważ Autor powołał do życia grupę dzieł pochodzących z okresu od V wieku p. Chr. do II w., wychodzących już z innej perspektywy. W zasadzie tylko rozważania nad obleganiem i obroną miast mogły mieć walor uniwersalny, ewentualnie jeszcze kwestie hippiczne, natomiast armie, ich skład, sposób organizacji ulegały zmianom. W epoce cesarstwa rzymskiego prace o

hoplickiej czy macedońskiej falandze miały znaczenie antykwaryczne. Autor w niewielkim stopniu uwzględnił tę dynamikę w swoich rozważaniach.

Dążność do stworzenia z wymienionych dzieł jednolitego zespołu jest poważnym mankamentem. Tematycznie są zbliżone, formalnie niekiedy także, ale wracając do kwestii tematu i jego faktycznej realizacji, należałoby raczej uznać, że podstawą rozważań Autora są traktaty i podręczniki. Z treści rozprawy wynika zaś jasno, że dla Autora są to przede wszystkim podręczniki. Być może dywagacje Onasandra miały jakieś praktyczne znaczenie w jego czasach, ale Autor tego nie analizuje.

5. Struktura rozprawy doktorskiej i metodologia badań.

Rozprawa składa się ze Wstępu, trzech rozdziałów poświęconych formacjom piechoty, kawalerii i walk oblężniczych oraz dodatku w postaci polskich, zwykle pierwszych, przekładów traktatów analizowanych autorów. Do tego dochodzą bibliografia, wykaz ilustracji, indeks osobowy, streszczenie i spis treści. Pod względem formalnym jest to układ logiczny, ale lektura poszczególnych rozdziałów wrażenie to osłabia. Podtytuł „studium literaturoznawcze” sugeruje, że większy nacisk zostanie położony na analizę filologiczną i zakresu historii literatury, natomiast Autor za wiodące uznał określanie historycznych kontekstów przekazywanych treści. Rzecz jasna daje to lepszy ogłęd wiarygodności poszczególnych dzieł. Informacje i ustalenia literaturoznawcze jak najbardziej pojawiają się w pracy, ale są one rozproszone w poszczególnych rozdziałach, niekiedy traktowane po macoszemu. Należy rozważyć, czy wydzielenie w odrębny rozdział tych zagadnień nie byłoby czymś właściwszym. Podrozdział *Inżynierowie i maszyny oblężnicze* także powinien trafić przed rozważania o obronie i obleganiu miast, ponieważ Autor wyjaśnia w nim znaczenie wielu terminów technicznych, które pojawiają się właśnie we wcześniejszych podrozdziałach.

6. Zalety rozprawy

Podstawowym oryginalnym wkładem są autorskie tłumaczenia analizowanych traktatów. Nie chodzi tu tylko o wpływ na rozwój badań nad wojskowością grecką i okołogrecką, antyczną refleksją polemologiczną i historią wojskowości jako takiej. Bez wątpienia przekłady te służyć będą także badaczom historii wojskowości epok późniejszych, zwłaszcza renesansu i XIX wieku, kiedy bowiem dochodziło do głębokich reform w organizacji wojskowej państw nowożytnych, przynajmniej do XIX wieku sięgano do wzorów starożytnych. Dzisiaj jest już raczej odwrotnie – analizując dane starożytne, badacze odwołują się do doświadczeń współczesnych żołnierzy. Antyczne pomysły często znajdują wykorzystanie w sytuacjach niedoborów i konieczności improwizowania (por. Ludwik Zembruski, *Służba zdrowia w wojskach starożytnego świata*, Warszawa 1926, który miał za zadanie wspomóc kulejącą służbę zdrowia w polskim wojsku), więc i załączone przekłady znajdą czytelników. W kontekście rozwijającego się w Polsce i na świecie ruchu rekonstrukcyjnego instrukcje budowy antycznych machin bez najmniejszych wątpliwości znajdą uznanie, co może się w dalszej kolejności przełożyć na zainteresowanie twórców gier komputerowych czy scenografii do przeżywającego ostatnimi czasy kina historycznego. W tym wymiarze praca doktorska mgr. Artura Turowskiego może znaleźć zastosowanie rynkowe.

Jeżeli chodzi o merytoryczne kryteria oceny, to na pewno mgr Artur Turowski posiada umiejętności wystarczające do prowadzenia samodzielnych badań. Dowodem tego jest umiejętność prowadzenia analizy, odkrywania związków przyczynowo-skutkowych, połączona z szeroką wiedzą. Niestety, zakres owej wiedzy niekiedy porywa Autora i różne wplatane erudycyjne dygresje rozbijają spójność narracji. Ale wymaga to tylko od czytelnika zwiększonej uwagi przy lekturze.

Literaturoznawcze podejście do analizowanego materiału, które stosuje Autor, jest oryginalnym wkładem w polską naukę, a po potencjalnym przełożeniu na język obcy, także światową. Filologiczna analiza, do której Autor bez wątpienia jest znakomicie przygotowany, jest stosowana intuicyjnie, bez odwołań do współczesnych

modeli badań literaturoznawczych; nie wiem, dlaczego Autor postanowił nie zabierać głosu w kwestii owych jakże gorących sporów metodologicznych i filozoficznych. Domnimam, że jako rasowy filolog klasyczny uznał, iż model stworzony przez uczonych z aleksandryjskiej Biblioteki ma walor ponadczasowy.

7. Uwagi krytyczne i polemiczne

Beczka miodu bez łyżki dziegciu nie smakuje tak dobrze, więc nie może zabraknąć i uwag krytycznych. Część z nich zasygnalizowano we wcześniejszych partiach recenzji, niektóre znalazły się w dalszych punktach.

Przede wszystkim nasuwają się problemy translatorskie, o co przy tłumaczeniach tekstów technicznych nietrudno. Nie mogę na przykład uznać zasadności stosowania terminów „lufa” (s. 212) czy „kaliber” (s. 240) dla opisu antycznych machin. Pomijając fakt, że w ówczesnych i przez Autora analizowanych machinach brak było części lufopodobnej, to nawet gdyby się pojawiła, należałoby raczej pisać o rurze. W konkretnym przypadku chodzi zaś o łożo albo prowadnicę. Kaliber też lepiej zastąpić wagomiarem na przykład. Tak samo w *Anab.* 1.4 Arriana jest mowa nie tyle o życie, co zbożu; zastanawia też nazwanie miary przeliczonej na 30 cm mianem piędzi (s.320) – to raczej stopa. Tego rodzaju uwag można zgłosić więcej, ale to już kwestia recenzji wydawniczej.

Listę świadectw, które można wykorzystać do analiz porównawczych, można poszerzyć chociażby o traktaty weterynaryjne, w których mowa jest i o ziołach przywoływanych przez Autora. Przy okazji, nie jestem pewien identyfikacji zioła opisywanego na s. 257 jako obrazków włoskich (*Arum italicum*) – owszem, rosną w stanie dzikim w Grecji, ale wszystkie części tej rośliny są opisywane jako trujące. Żeby więc nie doszło do tragicznej pomyłki, lepiej to ustalić. Informacje dla Autora cenne znajdują się i w mniej oczywistych utworach, jak w *Philogelosie* z dowcipami o obronie i obleganiu miast.

Zabrakło też kwestii związanych z transmisją rękopiśmienną analizowanych tekstów do naszych czasów, a przecież mogło to pokazać kwestie recypowania owych utworów. Niektóre z traktatów były ilustrowane, co także powinno być przedmiotem osobnego zainteresowania, nawet jeśli ilustracje nie zachowały się. Warto tu zwrócić uwagę Autora na klasyczną już monografię Rexa Winsbury'ego *The Roman book: books, publishing and performance in classical Rome*, London 2009 lub Andrew M. Riggsby'ego *Mosaics of knowledge: representing information in the Roman world*, New York 2019. Przemyślenia wymaga struktura pracy, w swoim obecnym kształcie sprawia wrażenie chaotycznej. Na przykład można wziąć pod uwagę wydzielenie rozdziału poświęconego tylko podstępom, które są opisywane przy każdym z obecnych rozdziałów, a dla antycznych polemologów stanowiły odrębną metodę walki. Brakuje czasami konsekwencji, dla przykładu Autor na stronie 107 pisze, że Ksenofonta nie trzeba przedstawiać i przez następnych 5 stron „nadmienia” o nim. Niektóre informacje niepotrzebnie rozrzucane są po całej pracy, jak na przykład pisząc o finansowaniu działań wojennych zapomina Autor o łupach, ale opisuje je dalej. Co więcej, brakuje najmniejszego nawet odniesienia się do tego, co badani autorzy pominęli, potraktowali po macoszemu i dlaczego (na przykład opieka nad rannymi). Innymi słowy, zabrakło odniesienia do granic ich zainteresowań. Wiedząc, że Autor jest także historykiem, nie mogę też pominąć wskazania mu, iż powinien zastanowić się nad funkcją tych traktatów w czasach ich powstania i publikacji, co już wcześniej wzmiankowałem, ich późniejszej recepcji (w tym romajskiej i renesansowej) czy funkcji exemplum.

8. Aspekty formalne i językowe.

Autor ma bogate słownictwo i z łatwością nim operuje, ale nie przekłada się to na kwestie interpunkcji i logiki zdań. Uchybień interpunkcyjnych, zwłaszcza tych związanych z używaniem przecinków, jest tak wiele, że nie ma sensu ich przytaczać. Efektem jest zamieszanie logiczne, jak np. na stronie 18 w zdaniu *Albowiem jest bardzo prawdopodobne, że po śmierci drugiego nauczyciela Asklepiodotus, w wieku lat 84 sporządził*

edycję jego, tj. mistrza, *Taktika* i ją wydał. Wskutek zaburzeń szyku czytelnik nie wie, czy w wieku 84 lat zmarł nauczyciel Asklepiodotosa, czy też Asklepiodotos wydał *Taktika* mając lat 84. Niestety, ale nie jest to przypadek odosobniony. Do tego dochodzą opuszczenia logiczne, jak w zdaniu ze strony 21: *Przejawiało się to między innymi wzmocnieniem pozycji Aten, które otrzymały równorzędne z rzymskim status w cesarstwie. Z czym rzymskim?* Podobnie chociażby strona 57: *Decydująca bitwa miała miejsce w Dolinie Erygonu w 358 roku p.n.e. i zapoczątkowała szereg reform wojskowych, które przeprowadził pod koniec 359 roku p.n.e.* Zapewne nieuwaga sprawiła, że doszło do odwrócenia chronologii, bo przecież bitwa z 358 roku nie mogła zapoczątkować reform z 359 roku. Podobnie logika zawodzi w zdaniu ze strony 321: *Motyjczycy obawiali się nie Kartagińczyków, a Syrakuzanów.* Innych błędów jest stosunkowo niewiele, ale trudno pojąć, dlaczego Autor stosuje uparcie pisownię przymiotnika „tessalski” z dużej litery. Dopuszczalne jest to w nazwie Związku Tessalskiego, ale w pozostałych przypadkach już nie.

Równie krytyczne uwagi należy zgłosić do stosowania przypisów. Autor z niewiadomych przyczyn powtarza pełne opisy przywoływanych książek i artykułów, nie stosując ogólnie przyjmowanych w nauce skrótów.

Sumując, pod względem językowym i formalnym praca została zredagowana wręcz niechlujnie. Potknięcia te w znaczącym stopniu utrudniają lekturę. Na korzyść można zaliczyć zupełny niemal brak literówek, o które przy tekstach specjalistycznych przecież nie jest trudno.

9. Bibliografia

W przypadku jakichkolwiek prac poświęconych starożytności trudno o wyczerpanie literatury, szczególnie jeżeli rzecz idzie o wojskowość antyczną. W tej kwestii należałoby raczej oceniać roztropne ograniczanie się do zasadniczych prac. Autor poszedł w tym kierunku, co rzecz jasna sprawiło, że pominął kilka prac co najmniej ważnych. Ograniczając się już tylko do literatury polskojęzycznej lub w Polsce

opublikowanej, warto nadmienić brak monografii Davida Karunanithy *Macedońska machina wojenna 359 – 281 p.n.e.*, Oświęcim 2020, Michała Podrazika, *Cyrus Młodszy i Helenowie: irańsko – greckie relacje polityczno – militarne w latach 408 – 404 p. Chr.*, Oświęcim 2018, artykułu Z. I. Brzostowskiego, *Wpływ praktyki jeździeckiej na interpretację „Dowódcy jazdy” i „Sztuki jeździeckiej” Ksenofonta*, w: *Rem acu tangere*, red. A. Marchewka, Gdańsk 2008, s. 154-167, G. Malinowskiego, *Polis w marszu – odwrót Dziesięciu Tysięcy Greków spod Kunaksy w 401 r. p. Chr.*, w: *Religia i polityka w świecie antycznym*, red. R. Sajkowski, Ostróda 2005, s. 57-63, zbioru studiów *Xenophon: Greece, Persia and beyond*, ed. B. Burliga, Gdańsk 2011, czy klasycznego słownika do *Anabazy Ksenofonta* B. Łazarowicza (*Słownik do Xenophonta Anabasis*, Poznań 1863). W wykazie polskich przekładów dzieł Ksenofonta pominięto też przekład *Hippiki* J. Schnaydera (*Ksenofont: wybór pism*, Wrocław etc. 1966, s. 418-422). Listę tę można rozwinąć.

10. Konkluzja

Podsumowując, recenzowana praca spełnia wszystkie kryteria właściwe dla rozpraw doktorskich, co uzasadnia postawienie wniosku o przyjęcie rozprawy doktorskiej, dopuszczenie jej do publicznej obrony i kontynuowanie czynności w ramach przewodu doktorskiego Pana mgr. Artura Turowskiego.

Paweł Madejski